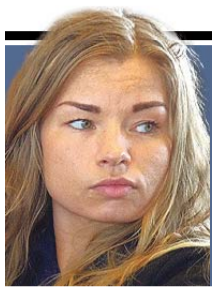


150 złtyle średnio na etat
wzrosło fundusz płac
w PKP PLK S.A.

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆNr 22
2017
KATOWICE
8-21.06.2017Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl**Katarzyna Gansiniec:** Groźba strajku jest bardzo realna. Nasze problemy od lat są zamykane pod dywan. Nie będziemy już dłużej siedzieć cicho. » STRONA 4**Piotr Kaczmarczyk:** Produkcja żywności i jej kontrola znajdują się w jednym ręku. To konflikt interesów i zagrożenie dla zdrowia publicznego. » STRONA 4**6 czerwca rząd zarekomendował podwyższenie płacy minimalnej w 2018 roku do poziomu 2080 zł brutto. To mniej, niż postuluje Solidarność.** W ocenie związkowych ekspertów minimalne wynagrodzenie za pracę powinno wzrosnąć co najmniej do 2160 zł.

ILE POWINNA WYNOŚIĆ PŁACA MINIMALNA W PRZYSZŁYM ROKU?

Propozycja rządu oznacza wzrost płacy minimalnej o 80 zł, czyli zaledwie o 4 proc. Jeżeli tak się stanie, podwyżka najniższego wynagrodzenia za pracę będzie mniejsza niż w zeszłym roku, gdy wzrosło ono o 150 zł, czyli o przeszło 8 proc. W dodatku rządowa propozycja odbiega nie tylko od postulatu Solidarności, ale także od stanowiska Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które sugerowało, by płaca minimalna wzrosła do 2100 zł.

Teraz rządowym projektem zajmie się Rada Dialogu Społecznego. To, o ile wzrosnie płaca minimalna w przyszłym roku, będzie zależało od tego, czy strona społeczna wypracuje wspólne stanowisko. Już jednak wiadomo, że o jednogłośną decyzję w tej sprawie będzie bardzo trudno, bo organizacje pracodawców uważają, że przyszłoroczna płaca minimalna nie powinna wzrosnąć więcej, niż o 50 zł, czyli do 2050 zł.

Jeśli Rada Dialogu Społecznego nie dojdzie do porozumienia w tej sprawie, wówczas wysokość płacy minimalnej zostanie ustalona przez rząd w drodze rozporządzenia. Taka sytuacja miała miejsce w zeszłym roku.

Cel: połowa przeciętnego wynagrodzenia

Podniesienie płacy minimalnej do poziomu 2160 zł, czego domaga się Solidarność, oznaczałoby, że wzrosła ona o 8 proc. i osiągnie pułap blisko 48 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Byłby to kolejny, istotny krok w stronę realizacji jednego z najważniejszych postulatów związku, jakim jest podniesienie płacy minimalnej do poziomu 50 proc. średniego wynagrodzenia. Postulat ten znalazł się w obywatelskim projekcie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu, przygotowanym przez Solidarność w 2012



infografika: oprac. własne

roku. Algorytm zawarty w tym dokumencie zakłada uzależnienie podwyższania płacy minimalnej od wzrostu PKB. Zdaniem Henryka Nakoniecznego, członka Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność odpowiedzialnego za działy eksperckie, wieloletnia strategia Solidarności dotycząca wzrostu wynagrodzenia minimalnego przynosi efekty. – W 2011 roku wysokość płacy minimalnej w relacji do przeciętnego wynagrodzenia wynosiła 42 proc. Dzisiaj jest to ponad 47 proc., a w przyszłym roku, jeśli nasz postulat zostanie uwzględniony, płaca minimalna osiągnie blisko 48 proc. przeciętnego wynagrodzenia – podkreśla Nakonieczny.

Kto zyskuje?

Wzrost płacy minimalnej oznacza także automatyczne podwyższenie innych świadczeń, takich jak odprawa przy zwolnieniu grupowym, wynosząca do 15-krotności płacy minimalnej, dodatek za pracę w porze nocnej, wynagrodzenie za czas przestoju. Od wysokości płacy minimalnej ustalana jest także podstawa wymiaru zasiłku chorobowego i macierzyńskiego.

Na podniesieniu płacy minimalnej skorzystają także pracownicy zatrudnieni na stawce godzinowej, która jest waloryzowana wraz ze wzrostem najniższej pensji. Obecnie stawka godzinowa

wynosi 13 zł brutto. Wzrost minimalnej płacy o 80 zł, jak proponuje rząd, będzie oznaczał podwyższenie minimalnej stawki godzinowej do ok. 13,50 zł.

Wciąż za mało

Tak naprawdę trudno oszacować, ilu Polaków za miesiąc pracy dostaje najniższą pensję. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że jest to około 1,3 mln osób, ale w swoich badaniach GUS nie bierze pod uwagę firm zatrudniających mniej niż 10 pracowników. A to głównie w małych przedsiębiorstwach zarobki są najniższe, co oznacza, że liczba osób z minimalnym

wynagrodzeniem może być znacznie większa.

Obecnie minimalne wynagrodzenie za pracę wynosi 2 tys. zł brutto, czyli „na rękę” 1459 zł. Mimo systematycznego wzrostu, płaca minimalna w naszym kraju wciąż jest niższa, niż w większości państw tzw. starej Unii.

W przeliczeniu na euro płaca minimalna w Polsce to ok. 470 euro, co stanowi mniej niż 25 proc. płacy minimalnej w Luksemburgu. Według danych Eurostatu – Europejskiego Urzędu Statystycznego, minimalne wynagrodzenie w tym kraju wynosi 1999 euro. Z kolei w Irlandii, Holandii, Belgii, Niemczech

i we Francji płaca minimalna albo przekracza 1500 euro, albo zbliża się do tego poziomu. To oznacza, że Polak zatrudniony na minimalnej pensji dostaje mniej niż jedną trzecią tego, co mieszkający wyżej wymienionych państw.

W zestawieniu Eurostatu nasz kraj zajął 14 miejsce na 21 państw Unii Europejskiej, wziętych pod uwagę w badaniu. Niższą od Polaków płacę minimalną mają Słowacy, Chorwaci, Czesi, Litwini, Łotysze, Rumunii oraz Bułgarzy. W ostatnim z tych państw najniższe wynagrodzenie za miesiąc pracy wnosi zaledwie ok. 235 euro.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

4,7 proc.

taki wzrost przeciętnego wynagrodzenia w 2018 roku prognozuje rząd w założeniach do przyszłorocznej ustawy budżetowej. Natomiast w 2017 roku nominalne tempo wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej wyniesie 4,8 proc. wobec 3,6 proc. wzrostu zanotowanego w ubiegłym roku. Rząd spodziewa się, także że bezrobocie nadal będzie spadać i na koniec tego roku osiągnie 7,2 proc. Z kolei na koniec 2018 roku stopa bezrobocia ma się ukształtować na poziomie 6,4 proc. Wzrost produktu krajowego brutto ma w przyszłym roku wynieść 3,8 proc., a inflacja 2,3 proc.

KRÓTKO

Czekają na rozmowy z ministrem

» 13 CZERWCA MA DOJŚĆ DO SPOTKANIA przedstawicieli związków zawodowych z Polskiej Grupy Górniczej z ministrem energii Krzysztofem Tchórzewskim. Od rezultatów tych rozmów zależy, czy w spółce rozpocznie się spór zbiorowy. W poniedziałek 5 czerwca związkowcy rozpoczęli rozmowy z zarządem PGG na temat wzrostu płac, przywrócenia elementów wynagrodzeń zawieszonych w kwietniu ubiegłego roku i waloryzacji wartości posiłków profilaktycznych. Spotkanie nie przyniosło rozstrzygnięć. Zarząd zaproponował przesunięcie rozmów na przełom trzeciego i czwartego kwartału, gdy będzie można bardziej precyzyjnie prognozować tegoroczne wyniki spółki. 7 czerwca liderzy central związkowych z PGG spotkali się, by ustalić wspólne stanowisko w sprawie propozycji zarządu Grupy. – Związki zawodowe działające w PGG sp. z o.o. podtrzymują postulaty zawarte w piśmie z dnia 17 maja 2017 r. i uzależniają decyzję o wszczęciu sporu zbiorowego od efektów spotkania z Ministrem Energii Krzysztofem Tchórzewskim, do którego zgodnie z informacją Zarządu PGG sp z o.o. miałyby dojść 13 czerwca 2017 r. – czytamy w przyjętym przez stronę społeczną stanowisku.

W połowie maja liderzy central związkowych z PGG zwrócili się do prezesa zarządu spółki o pilne rozpoczęcie rozmów na temat podwyżki wynagrodzeń oraz waloryzacji o 4 zł wartości posiłków profilaktycznych, a do ministra energii o pilne spotkanie w sprawie przywrócenia elementów płacowych zawieszonych na mocy porozumienia z kwietnia 2016 roku. W porozumieniu związkowcy zgodzili się m.in. na zawieszenie wypłat nagrody rocznej, tzw. „czternastki” w latach 2017-2018, należnej górnikom za lata 2016-2017. Jednocześnie uzgodniono wówczas, że w przypadku dobrych wyników PGG, strony podejmą wspólną decyzję o przywróceniu czternastki w całości lub w części. Nagroda nazywana potocznie „czternastką” oraz nagroda barbórkowa to elementy rocznego wynagrodzenia górników. Barbórka wypłacana jest w grudniu, natomiast czternastka w lutym i stąd jej potoczna nazwa, która wprowadza wielu w błąd, bo sugeruje, że w górnictwie funkcjonuje również tzw. „trzynastka”, wypłacana np. w instytucjach budżetowych. Tymczasem „trzynastka” w górnictwie została zlikwidowana ponad 20 lat temu.

Zatrudniająca ponad 43,3 tys. osób PGG jest największym w Unii Europejskiej producentem węgla kamiennego.

NY

Komunikat

UWAGA

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się 22 czerwca.

Redakcja TŚD

CHODZI O TO zwłaszcza...

Niespełna pół wieku temu człowiek postawił stopę na Księżycu. Kilka lat później ja dotknąłem stopą Ziemi. Nie pamiętam tego momentu dokładnie z oczywistych względów. Zresztą zanim dotknąłem naszej planety stopą, to badałem ją brzuchem, pośladkami i rękami. Momentami było to bolesne doświadczenie, niemniej nauczyłem się, a jakiś czas później zacząłem marzyć o tym, aby móc postawić stopę na innych planetach. Zostać kosmonautą to był jeden z moich przedszkolnych planów na życie, choć chciałem też zostać czołgistą, kolarzem, pływakiem, kierowcą autobusu PKS i listonoszem, bo bardzo mi się podobał jego mundur oraz wypełniona przesyłkami i pocztówkami torba.

Skupiłem się jednak na planie kosmicznym, tym bardziej że rozpałał on wyobraźnię milionów chłopców w Polsce. I nie tyle z powodu tzw. pierwszego lotu Polaka w kosmos, ile kreskówki typu „Załoga G” i, rzecz jasna, „Gwiezdnych wojen”. Wydawało mi się, że gdy dorosnę, to lot na Marsa czy Wenus będzie sprawą rutynową. Wystarczy, że skończę jakąś szkołę latania w kosmos, technikum raketowe, czy coś w tym stylu i, choć wtedy tak się o tym nie mówiło, będę miał ciekawą i pełną wyzwania pracę. Nie muszę dodawać, że nie wykonuję żadnego z zawodów, co do których miałem poważne plany w dzieciństwie. Chłopięce marzenia rzadko się spełniają, no chyba, że ktoś od kołyski planuje, że zostanie ślusarzem-zbrojarzem, spawaczem czy hydraulikiem, ale to raczej rzadkie przypadki i z takim dzieckiem należy udać się do psychologa.

Im bardziej dorastałem, tym bardziej dostrzegałem, jak oddala się moje marzenie o podróżach kosmicznych. Może i dobrze, bo nawet w zwykłym autobusie PKS nie przestawała mi doskwierać choroba lokomocyjna, więc na promie kosmicznym pewnie byłoby jeszcze gorzej. Nie pamiętam, kiedy marzenia o lotach w kosmos ostatecznie porzuciłem, ale kosmiczne wątki w ziemskim życiu pozostały. Każdy, kto oglądał „Załogę G”, pamięta komendę „Transformacja”. Bawiliśmy się w to, aż



Foto: pixabay.com/CCO

Wmawiają nam, że albo jesteś z nami, albo jesteś z nimi. Albo jesteś wyznawcą naszego 4 czerwca, albo ich 4 czerwca, a pośrodku tylko czarna dziura.

na przełomie lat 80-tych i 90-tych zetknęliśmy się z transformacją bezpośrednio. Nie miała ona nic wspólnego z przemianą bohaterów kreskówki w superbohaterów. Zakłęcia o transformacji gospodarki, transformacji społecznej, transformacji mediów gęsto zapełniały szpalty gazet i nieustannie brzęczały w eterze. O ofiarach przemian tracących pracę i popadających w ubóstwo mówiono rzadko i niechętnie. Dopiero z czasem zaczęły się przebijać szerszej opinii, że to nie tak miało być, że terapia szokowa to błąd, że na naszej próbie

kosmicznego lotu do królestwa wolności i sprawiedliwości społecznej wzbogaca się pewna grupa wybrańców i że ratunku, nie w tym mieliśmy lecieć kierunku.

I znowu trochę lat minęło. Jakoś tam żyjemy i jakoś tam marzymy, ale bez tej dziecięcej wiary, że lada moment owe marzenia się spełnią. Trudno porzucić wrażenie, że po prostu dryfujemy, podczas gdy stery naszej kosmicznej łajby próbują opanować dwie grupy – dawnych wybrańców i nowych wybrańców. Wmawiają nam, że albo jesteś z nami, albo jesteś z nimi. Albo jesteś wyznawcą naszego 4 czerwca, albo ich 4 czerwca, a pośrodku tylko czarna dziura. Aż się chce sięgnąć po torbę chorobową. Co prawda marzenia o locie na Księżyc porzuciłem bez żalu. Trudniej było mi zapomnieć o planach zostania kierowcą pekaesu. Ale nie chcę się pożegnać z przeświadczeniem, że mimo wszystko, gdzieś tu, u nas, musi być jakaś normalna cywilizacja, a nie tylko plemiona zwaśnionych kosmitów.

JEDEN Z DRUGA;)

INNI napisali

USA a polityka klimatyczna

Donald Trump potwierdził, że Stany Zjednoczone wycofają się z paryskiego porozumienia klimatycznego. Zaznaczył również, że jako prezydent USA będzie zabiegał o lepsze porozumienie – podał portal tvp.info, powołując się na agencje informacyjne. Prezydent USA zaznaczył, że porozumienie podpisane na konferencji klimatycznej ONZ w Paryżu w 2015 roku narzuciło na jego sygnatariuszy ogromne obciążenia gospodarcze i finansowe. Wycofanie się z nich jest w jego ocenie potwierdzeniem amerykańskiej suwerenności. Decyzja Trumpa to także wypełnienie obietnic z kampanii prezydenckiej. Jako kandydat na urząd prezydenta USA zapowiadał, że skasuje porozumienie paryskie w ciągu 100 dni od objęcia urzędu, a jedno z jego haseł wyborczych brzmiało: „Ameryka przede wszystkim”.

Porozumienie klimatyczne podpisane w Paryżu ma wejść w życie w 2020 roku. Dokument zakłada dalszą redukcję gazów cieplarnianych. W momencie sygnowania porozumienia USA były odpowiedzialne za blisko 18 proc. tej emisji i pod tym względem wyprzedzały je jedynie Chiny.

Kogo nie lubią Rosjanie?

Amerykanie, Ukraińcy i Niemcy to państwa, które Rosjanie uznają za najbardziej nieprzychylnie nastawione do swojego kraju – wynika z badania przeprowadzonego przez niezależne Centrum Analityczne Jurija Lewady. Wyniki ankiety opisane zostały w dzienniku „Wiedomosti”. Odpowiadając na pytanie, które z państw można uznać za najbardziej wrogo nastawione do Rosji, ok. 70 ankietowanych wskazało USA, 50 proc. Ukrainę, 20 proc. Niemcy. Za nieprzyjaźnie nastawione do Rosji uczestnicy badania uznali także Łotwę, Litwę, Polskę, Estonię, Wielką Brytanię, Grecję oraz Francję.

Zdaniem rosyjskich socjologów stosunek Rosjan do innych narodowości kształtuje w dużej mierze przekaz medialny, często mijający się z prawdą i wykorzystywany do celów politycznych Kremla. Największą rolę odgrywa tu rosyjska telewizja, która wyznacza normy dotyczące postaw wobec innych państw.

Wyniki sondażu inaczej przedstawiają się na prowincji, inaczej w dużych miastach. Mieszkańcy Moskwy nie postrzegają Polaków jako wrogów, mimo że w badaniu nasz kraj znalazł się na 6 miejscu.

Polska wódka pod ochroną

Jak podała Dziennik Gazeta Prawna, Unia Europejska i Chiny zawarły porozumienie dotyczące opublikowania listy 200 europejskich i chińskich produktów, które będą chronione przed podrabianiem. Na liście znalazła się polska wódka. – Ostateczna umowa w tej sprawie ma zostać podpisana jeszcze w tym roku, ale już sama publikacja listy rozpocznie proces ochronny produktów w UE i Chinach przed ich podrabianiem – napisano w DGP. Spośród produktów europejskich chronione mają być także m.in. ser feta i gorgonzola. Natomiast Chińczycy wpisali na listę m.in. herbatę jaśminową Hengxian, ryż Panjin oraz odmianę mango z Baise.

Chiński rynek produktów rolno-spożywczych jest jednym z największych na świecie i cały czas się rozwija. Państwo Środka ma także bogatą tradycję dotyczącą regionalnych produktów żywnościowych, ale wiele z nich nadal nie jest znanych w Europie. Dzięki porozumieniu produkty te powinny być częściej dostępne w sklepach. Natomiast unijski rynek produktów regionalnych jest wart 54,3 mld euro i odpowiada za 15 proc. unijnego eksportu żywności.

OPRAC. AGA

Prokuratura Okręgowa w Katowicach rozpoczęła śledztwo w sprawie firmy Praktiker Polska. Dramatyczną sytuacją pracowników tej sieci marketów budowlanych zajęła się również Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Katowicach.

Śledztwo w sprawie Praktikera

Postępowanie zostało wszczęte przez katowicką prokuraturę w wyniku zawiadomienia złożonego przez posła i wiceministra sprawiedliwości Michała Wójcika. W ramach śledztwa zbadany zostanie wątek naruszenia przez pracodawcę praw pracowniczych w związku z niewypłaceniem należnych wynagrodzeń, a także wątki dotyczące niezgłoszenia w ustawowym terminie upadłości spółki oraz niegospodarności w okresie od 2013 do 2017 roku. – Śledztwo dopiero się rozpoczęło, ale mamy nadzieję, że nie potrwa długo. W naszej ocenie to, że w Praktikerze złamano prawo, jest kwestią niepodlegającą dyskusji – mówi Mariusz Włodarczyk, przewodniczący Solidarności w Praktiker Polska.

7 czerwca sytuację pracowników Praktiker Polska zajmowało się prezydium WRDS w Katowicach. Zdecydowało, że zawnioskuje do zarządcy spółki, aby zwrócił się on do Wojewódzkiego Urzędu Pracy o uruchomienie środków z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W ten sposób pracownicy Praktiker Polska mogliby otrzymać w formie zaliczkowej zaległe wynagrodzenia w związku z przewidywaną upadłością firmy. Ponadto prezydium Rady zwróci się też do sądu o przyspieszenie rozpatrywania wniosków o upadłość Praktiker Polska.

Pracownicy Praktiker Polska ostatnie wynagrodzenia dostali pod koniec marca. Nie otrzymali



Foto: commons.wikimedia.org/Alter welt

też wypowiedzeń, ani świadectw pracy, co pozwoliłoby im szukać nowego zatrudnienia. Solidarność przygotowała dla pracowników wzory pozwów do sądu o odszkodowanie oraz zapłatę zaległego wynagrodzenia. – Pierwszy taki pozew został już rozpatrzony przez Sąd Rejonowy w Będzinie korzystnie dla pracownika. Można się spodziewać,

że kolejni pracownicy będą składać pozwy w najbliższych tygodniach – wskazuje Mariusz Włodarczyk.

22 maja pracownicy Praktikera piketowali przed siedzibą spółki w Dąbrowie Górniczej. Siedziba Praktiker Polska została przeniesiona z Warszawy do Dąbrowy Górniczej kilka tygodni wcześniej. Jednak pod nowym adresem nie ma nikogo,

kto mógłby udzielić pracownikom jakiegokolwiek informacji. Jest tylko skrzynka na korespondencję z nazwą firmy. W ostatnim czasie zmienił się również zarząd spółki. Nowym prezesem został obywatel Ukrainy, z którym pracownikom również nie udało się nawiązać jakiegokolwiek kontaktu.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

KRÓTKO

Orlen Południe

» **NA POCZĄTKU LIPCA W SPÓŁCE ORLEN POŁUDNIE** wypłacona zostanie nagroda roczna stanowiąca równowartość 130 proc. płacy zasadniczej z grudnia 2016 roku. – Ten dodatek jest zapisany w regulaminie pracy i płacy, i uzależniony od wyników ekonomicznych firmy. Zastąpił nagrodę z okazji branżowego święta, czyli Dnia Chemika. Stanowiła ona element rocznego wynagrodzenia gwarantowany w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy, ale w związku z wypowiedzeniem układu przez pracodawcę została zlikwidowana – wyjaśnia Zbigniew Mentel, szef zakładowej Solidarności. Nagroda z okazji Dnia Chemika została natomiast utrzymana w trzech spółkach należących do grupy Orlen Południe. Wysokość tego świadczenia to suma 25 procent średniej płacy w spółce i 5 procent płacy indywidualnej za ubiegły rok. – O wypłatę obu nagród zawnioskowaliśmy do pracodawców jeszcze w kwietniu, przy okazji negocjacji płacowych – dodaje przewodniczący. Zakłady Grupy Orlen Południe w Trzebinii i Jedliczach zatrudniają łącznie ze spółkami zależnymi 650 pracowników.

PEC-Gliwice

» **PO 1500 ZŁ NAGRODY Z OKAZJI DNIA PRACOWNIKA KOMUNALNEGO** otrzymali pracownicy spółki PEC-Gliwice. Została ona wypłacona załódze wraz z wynagrodzeniem za maj. Dwie zakładowe organizacje związkowe: Solidarność i Krajowy Związek Zawodowy Ciepłowników co roku występują do pracodawcy o wypłatę nagrody z okazji Dnia Pracownika Komunalnego. Jak podkreśla Bożena Datkun, przewodnicząca zakładowej Solidarności, wysokość tego bonusu systematycznie rośnie. W tym roku był on o 500 zł wyższy niż rok wcześniej. Spółka zatrudnia blisko 220 pracowników.

BEA

Podwyżki wynagrodzeń w PKP PLK

Do 14 czerwca dyrektorzy jednostek organizacyjnych spółki PKP PLK wraz z przedstawicielami zakładowych organizacji związkowych podejmą decyzje dotyczące wysokości podwyżek dla poszczególnych pracowników firmy.

Wzrost płac nie może być niższy niż 50 zł i wyższy od kwoty 250 zł. Jak informuje Stanisław Kokot, rzecznik prasowy Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ Solidarność organizacje związkowe podpisały z pracodawcą porozumienie, zgodnie z którym na podwyższenie funduszu płac przeznaczone zostanie średnio 150 zł na etat. Podwyżki wchodzi w życie od 1 czerwca, czyli wyższe wynagrodzenia pracownicy PKP PLK otrzymają na początku lipca. – W najbliższych dniach dyrektorzy poszczególnych zakładów spółki wraz z przedstawicielami organizacji związkowych podejmą decyzje dotyczące wzrostu płac zasadniczych poszczególnych pracowników – wyjaśnia Stanisław Kokot.

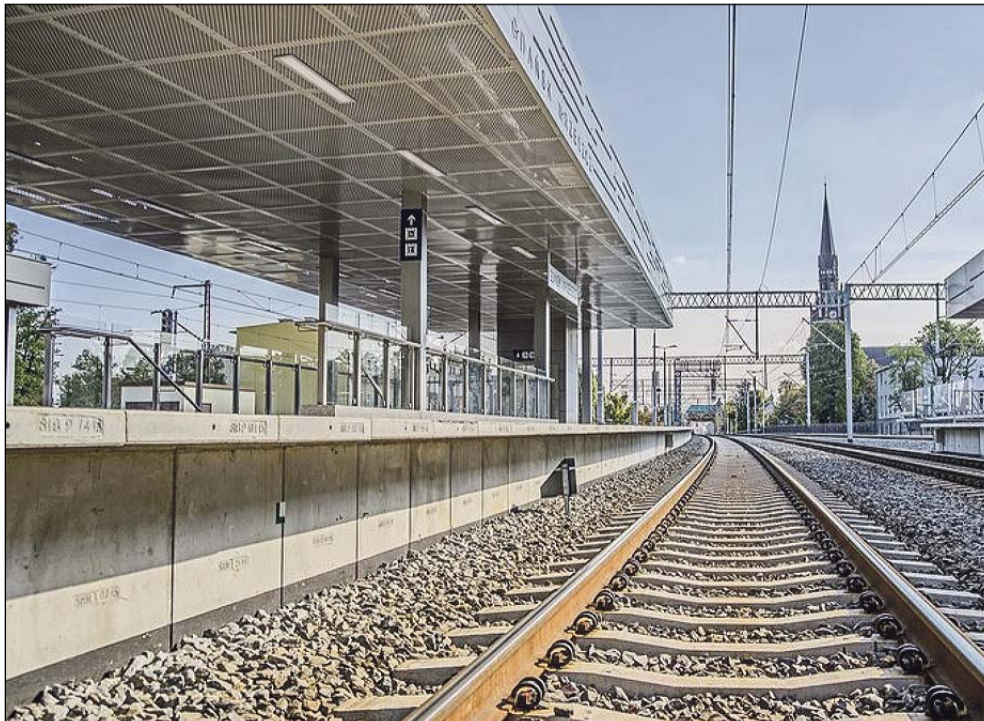


Foto: plk-sa.pl/materiały prasowe

Zaznacza, że w porozumieniu z pracodawcą strona związkowa zastrzegła minimalny i maksymalny pułap

podwyżek. Są to kwoty 50 i 250 zł brutto. – Pracownik nie może otrzymać mniej niż 50 zł. Jeżeli natomiast

dyrektor zakładu i przedstawiciel związku dojdą do wniosku, że wynagrodzenie danej osoby jest zaniżone

i powinna dostać podwyżkę większą niż 250 zł, wówczas swoją decyzję będą musieli pisemnie uzasadnić – dodaje.

W jego ocenie porozumienie jest korzystne dla pracowników. – Rozmowy płacowe z pracodawcą prowadziliśmy praktycznie od początku roku. Nie były one łatwe, musieliśmy wziąć pod uwagę także sytuację spółki – mówi Stanisław Kokot.

W 23 zakładach PKP PLK zatrudnionych jest ponad 38 tys. pracowników. Podwyżki otrzyma zdecydowana większość z nich. Zapisy porozumienia płacowego nie dotyczą jedynie kierowników i dyrektorów poszczególnych jednostek organizacyjnych oraz osób, których staż pracy w spółce jest krótszy niż 3 miesiące. – Pracownicy o krótkim stażu po przepracowaniu okresu próbnego otrzymają wynagrodzenia na poziomie średniej pensji w zespole, w którym są zatrudnieni – wyjaśnia Stanisław Kokot.

Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zajmuje się m.in.

utrzymaniem infrastruktury kolejowej. W województwie śląskim działają trzy zakłady PKP PLK: w Sosnowcu, Tarnowskich Górach oraz w Częstochowie.

AK

Sprostowanie

Informuję, że w numerze 21 TŚD w tekście pt. „Kolejne zwolnienia” została podana stara nazwa spółki Kopex Machinery. Obecnie firma ta nosi nazwę „Kopex S.A. – Kombajny zabrańskie, przenośniki Ryfama Oddział w Zabrze”. Jednocześnie pragnę sprostować, że 80 pracowników tej spółki, zwalnianych w ramach zwolnień grupowych, zostanie przyjętych do pracy w zakładach Grupy Kapitałowej Famur S.A. w Katowicach, a nie w podmiotach Grupy Kapitałowej Kopex S.A.

BEATA GAJDISZEWSKA

Związki zawodowe działające w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych rozpoczęły spór zbiorowy z pracodawcą. Domagają się podwyżek płac. Ostrzegają, że jeżeli ich postulaty nie zostaną spełnione, już niebawem w ZUS może dojść do strajku.

Jeśli nie będzie podwyżek, ogłoszą strajk

Jak wskazują związkowcy, wynagrodzenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych należą do najniższych w sferze budżetowej. Większość pracowników może liczyć na pensje nie wiele wyższe lub równe płacy minimalnej. – Ok. 20 proc. pracowników ZUS zarabia 2 tys. zł brutto, czyli tyle, ile wynosi minimalne wynagrodzenie. To są osoby z wieloletnim stażem, specjaliści z wyższym wykształceniem – mówi Damian Eksterowicz, przewodniczący Solidarności w ZUS w Chorzowie. – Większość z nas zarabia 2 tys. zł mniej niż średnia płaca w sektorze przedsiębiorstw – dodaje Katarzyna Gansiniec, przewodnicząca „S” w oddziale ZUS w Zabrze.

Związki zawodowe domagają się podwyżki w średniej wysokości 150 zł brutto na etat od czerwca oraz docelowo 700 zł do końca roku. Ta kwota ma zrekomensować brak waloryzacji wynagrodzeń w ostatnich latach, którą pracownicy powinni otrzymać co roku zgodnie z zapisami obowiązującego w ZUS Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. – Nasze wynagrodzenia są zamrożone od 2009 roku. W tym czasie mieliśmy tylko jedną niewielką



Foto: TSD

podwyżkę, przyznaną przez poprzednią ekipę rządzącą przed ostatnimi wyborami do parlamentu. Co więcej, docierają do nas głosy, że w przyszłym roku fundusz płac znowu ma być zamrożony – wskazuje Damian Eksterowicz.

Na decyzję o rozpoczęciu sporu zbiorowego wpływ miało nieprzyznanie dodatkowych środków dla ZUS w związku z reformą systemu emerytalnego, która ma zacząć obowiązywać od października. Według szacunków obniżenie

wieku emerytalnego spowoduje, że tylko w ostatnim kwartale tego roku wnioski o przyznanie emerytury może złożyć nawet 331 tys. osób. To o ponad 100 tys. więcej, niż średnia całoroczna z ostatnich kilku lat. – Rządzący wprowadza

Okolo 20 proc. pracowników ZUS zarabia 2 tys. zł brutto, czyli płacę minimalną. To osoby z wieloletnim stażem, specjaliści z wyższym wykształceniem.

dzają społecznie oczekiwaną reformę, ale nie idą za tym żadne dodatkowe pieniądze na wynagrodzenia i zwiększenie liczby etatów w ZUS. Już teraz obciążenie pracą jest u nas bardzo duże. Liczba wniosków, które wpłyną do nas jesienią będzie po prostu nie do przerobienia przy obecnym poziomie zatrudnienia. Ludzie będą stać w długich kolejkach, a całą winą za to zostaniemy obciążeni my, czyli pracownicy – podkreśla Katarzyna Gansiniec.

Jak zaznacza Damian Eksterowicz, od 2005 roku liczba pracowników ZUS systematycznie maleje. – W ostatnim okresie normą było, że na miejsce czterech pracowników, którzy odeszli na emeryturę, przyjmowano zaledwie jedną nową osobę.

Tymczasem ciągle dokładane są nam nowe zadania, za czym nie idą dodatkowe pieniądze. Tak było w przypadku reformy OFE i tak będzie w październiku w związku z obniżeniem wieku emerytalnego – mówi przewodniczący Solidarności w chorzowskim ZUS.

Podczas dotychczasowych rozmów ze związkami zawodowymi, zarząd ZUS uzależnił uruchomienie jakichkolwiek środków na podwyżki płac od zgody strony społecznej na wydłużenie czasu pracy i zmiany w modelu organizacji Zakładu. Jak wskazują związkowcy, planowane przez kierownictwo ZUS zmiany organizacyjne, to nic innego jak kolejne cięcia zatrudnienia.

W piśmie do prezes ZUS prof. Gertrudy Uścińskiej przedstawiciele central związkowych poinformowali o możliwości przeprowadzenia akcji strajkowej, jeśli ich żądania nie zostaną zrealizowane w ciągu 14 dni od daty rozpoczęcia sporu zbiorowego, czyli od 30 maja. – Groźba strajku jest bardzo realna. Ludzie są zdeterminowani. Nasze problemy od lat są zamiatane pod dywan. Nie będziemy już dłużej siedzieć cicho – mówi Katarzyna Gansiniec.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Będzie protest pracowników sanepidów

Najprawdopodobniej jeszcze w czerwcu Solidarność z sanepidów zorganizuje akcję protestacyjną przed Sejmem. Związkowcy sprzeciwiają się forsowanej przez Ministerstwo Rolnictwa reformie systemu kontroli bezpieczeństwa żywności. Szacują, że w jej efekcie pracę straci nawet 4 tys. pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej, a żywność trafiająca na nasze stoły nie będzie należała do badana.

30 maja rząd przyjął przygotowany przez resort rolnictwa projekt ustawy o PIBŻ. – Niestety to już kolejna ustawa, przy okazji której rządzący nie wzięli pod uwagę zastrzeżeń związków zawodowych. Efekty jej wdrożenia będą takie, że po pierwsze ludzie stracą pracę, a po drugie kontrolą bezpieczeństwa żywności, którą kupujemy



Foto: pixabay.com/CCO

w sklepach będą zajmować się weterynarze – mówił podczas konferencji Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jak poinformował Piotr Karczmarczyk, przewodniczący Regionalnej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych NSZZ Solidarność w Katowicach, w dniach

8-10 czerwca we Wrocławiu odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych podczas którego zostanie podjęta decyzja dotycząca terminu i formy działań protestacyjnych. – Najprawdopodobniej zorganizujemy protest przed Sejmem w

dniu pierwszego czytania ustawy o PIBŻ – powiedział Karczmarczyk.

W wyniku reformy przygotowanej przez resort rolnictwa Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności ma przejąć wszystkie zadania Inspekcji Weterynaryjnej, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin

i Nasiennictwa oraz Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, a także część zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Inspekcji Handlowej. – Kontrolę bezpieczeństwa żywności, która dotąd podlegała Ministerstwu Zdrowia, przejmie resort rolnictwa. Innymi słowy produkcja żywności i jej kontrola znajdują się w jednym ręku. To oczywisty konflikt interesów i zagrożenie dla zdrowia publicznego – wskazał Piotr Karczmarczyk.

Nowa instytucja podlega resortowi rolnictwa ma przejąć od sanepidów wszystkie kompetencje związane z systemem kontroli bezpieczeństwa żywności. Po wdrożeniu ustawy PIBŻ ma przejąć ok. 10 proc. pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ale aż 30 proc. jej budżetu oraz majątku, czyli m.in. budynków i sprzętu. – To niejako z automatu spowoduje konieczność zwolnienia ok. 20 proc. pracowników sanepidów. W przypadku zwolnień grupowych będzie trzeba wypłacić tym pracownikom odprawy, na co też nie ma pieniędzy. To jednak nie wszystko. Jeśli PIBŻ zabierze nam sprzęt kolejna grupa

pracowników nie będzie miała na czym pracować i też zostanie zwolniona. Szacujemy, że po wprowadzeniu ustawy w życie pracę w skali całego kraju straci ok. 4 tys. osób, a w dłuższej perspektywie Państwową Inspekcją Sanitarną czeka całkowita likwidacja – wskazuje Piotr Karczmarczyk.

Po utworzeniu Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności sanepidy mają zajmować się głównie kontrolą suplementów diety oraz tzw. dopalaczy. Jednak jak wskazują związkowcy, pozbawiona środków finansowych oraz sprzętu Państwowa Inspekcja Sanitarna nie będzie w stanie skutecznie realizować tych zadań. – Jeśli PIBŻ zabierze sanepidom sprzęt, specjalistyczne laboratoria będące częścią inspekcji sanitarnej zostaną zlikwidowane. W efekcie kontrola dopalaczy stanie się fikcją, a szpitale po raz kolejny zapełnią się młodymi ludźmi po zażyciu tego typu substancji – podkreśliła podczas konferencji Halina Cierpień, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Absolwenci kierunków górniczych powinni mieć gwarancję zatrudnienia w kopalniach – uważają związkowcy z górniczej Solidarności. Podkreślają, że tylko taka polityka zatrudnienia pozwoli uniknąć niebezpiecznego zjawiska tzw. „luki pokoleniowej” w branży.

Praca w JSW dla absolwentów

Starosta gliwicki Waldemar Dombek i szef Solidarności w KWK Knurów-Szczygłowice Ruch Knurów Krzysztof Leśniowski skierowali do prezesa zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej Daniela Ozona wniosek o rozważenie możliwości zatrudnienia przez spółkę 28 tegorocznych absolwentów Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie. Dokument zawiera imienną listę osób zainteresowanych podjęciem pracy.

Chodzi o 11 absolwentów technikum, którzy zakończyli naukę 28 kwietnia i deklarują gotowość do podjęcia pracy w zawodzie „technik górnictwa podziemnego” oraz 17 uczniów szkoły zawodowej, którzy zakończą naukę 23 czerwca i są zainteresowani pracą w zawodzie „górnika eksploatacji podziemnej”.

19 kwietnia przedstawiciele zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej i władz powiatu gliwickiego podpisali już porozumienie, zgodnie z którym spółka zorganizuje praktyczną naukę zawodu 60 uczniom szkoły branżowej I stopnia stanowiącej część Zespołu Szkół Zawodowych, a następnie ich zatrudni. Taką gwarancję otrzymają osoby, które z początkiem września rozpoczną edukację w klasach



Foto: commons.wikimedia.org/Klaumich49

kształcących elektryków i ślusarzy. – Po podpisaniu porozumienia zwróciliśmy uwagę panu prezesowi Ozonowi, że w ZSZ nr 2 mamy jeszcze klasy górnicze, których uczniowie nie są objęci żadnymi gwarancjami.

Grzechem byłoby pozostawienie ich samym sobie, bo oni pracę znajdą na pewno, tyle tylko, że poza górnictwem. Prezes przyznał nam rację, my z kolei przeszliśmy od słów do czynów – zebraliśmy deklaracje od 28

młodych osób, które chciałyby podjąć pracę w JSW i złożyliśmy formalną prośbę o ich ewentualne zatrudnienie – wyjaśnia Krzysztof Leśniowski.

Według przewodniczącego tylko przyjęcie takiej poli-

tyki zatrudnieniowej może uchronić spółkę przed powstaniem „luki pokoleniowej”, czyli sytuacją, w której odstępczasowy pomiędzy przyjęciami do pracy osób młodych, a odejściami z kopalni osób

Grzechem byłoby pozostawienie absolwentów szkół górniczych samym sobie, bo oni pracę znajdą na pewno, tyle tylko, że poza górnictwem.

doświadczonych jest zbyt krótki, by pracownicy odchodzący mogli przekazać zdobytą wiedzę praktyczną swoim następcom. Konsekwencją zjawiska jest między innymi wzrost wypadkowości. Pracownicy rozpoczynający swoją karierę zawodową częściej muszą się uczyć na własnych błędach, zamiast zasięgać wiedzy od starszych kolegów.

Leśniowski zwraca uwagę, że kwestia przyjęcia do pracy tegorocznych absolwentów knurowskiej szkoły powinna się rozstrzygnąć najpóźniej po wakacjach. – W przeciwnym wypadku wyszkoleni młodzi ludzie z zadatkami na znakomitych fachowców trafią do innych spółek węglowych. Mam nadzieję, że szefostwo JSW o tym wie i podejmie odpowiednie decyzje tak szybko jak to możliwe – podsumowuje przewodniczący.

MAREK JURKOWSKI

W mysłowickich wodociągach powstała zakładowa organizacja Solidarności

1 czerwca w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Mysłowicach rozpoczęła działalność tymczasowa komisja zakładowa NSZZ Solidarności. Na razie do związku zapisują się przede wszystkim osoby zatrudnione w administracji spółki. – Zorganizowaliśmy się po to, żeby przed pracodawcą reprezentować wszystkie grupy zawodowe. Mamy nadzieję, że pozostali pracownicy także zaczynają zapisywać się do Solidarności – mówi Michał Kuszewski, przewodniczący komisji tymczasowej „S” w MPWiK w Mysłowicach.

W przedsiębiorstwie działa już jeden związek zawodowy, ale zrzesza głównie pracowników fizycznych. – Uznaliśmy, że byłoby dobrze, gdyby w firmie takiej jak nasza funkcjonowały dwie organizacje związkowe, żeby pracownicy mieli wybór – dodaje Kuszewski.



Foto: flickr.com/Krzysztof Belczyński

Jak informuje, na decyzję o założeniu Solidarności wpływ miały obawy o przyszłość firmy. – Przedsiębiorstwo jest zadłużone, trwa konkurs na stanowisko prezesa, w dodatku pojawiają się informacje, z których wynika, że może dojść do przekazania

części udziałów spółki innym podmiotom i restrukturyzacji firmy. Jeżeli zmiany nastąpią, chcielibyśmy mieć wpływ na sprawy dotyczące pracowników – zaznacza przewodniczący nowej komisji.

W jego ocenie, mimo że sytuacja przedsiębiorstwa

nie jest najlepsza, pewne kwestie związane z wynagrodzeniami pracowników wymagają uregulowania. – Przede wszystkim chcielibyśmy doprowadzić do zniwelowania dysproporcji w zarobkach pracowników zatrudnionych na tych samych stanowiskach – mówi.

Michał Kuszewski dodaje, że decyzja o założeniu Solidarności zapadła spontanicznie. – W poniedziałek zaczęliśmy na ten temat rozmawiać, a w piątek załatwiliśmy formalności i zarejestrowaliśmy komisję tymczasową w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarności. Wybraliśmy ten związek, bo jest dużą organizacją, posiadającą zaplecze eksperckie w postaci prawników i ekonomistów oraz ze względu na niewielką odległość, jaka dzieli Mysłowice i Katowice, gdzie mieści się siedziba ZR – podkreśla.

AGA

Autopromocja

ZWIĄZEK ZAWODOWY TO:

- podwyżki!!!
- bezpłatna pomoc prawna
- przestrzeganie czasu pracy i nadgodzin
- przestrzeganie prawa pracy
- poszanowanie pracownika
- działający fundusz świadczeń socjalnych
- wsparcie ekspertów
- respektowanie przepisów BHP
- kształtowanie regulaminu pracy
- wpływ na system wynagradzania

ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. POMOŻEMY CI!

Skontaktuj się z nami:
tel.: 32 728 41 13

rozwoj@solidarnosckatowice.pl

3 czerwca w Żorach pożegnaliśmy Tadeusza Jedynaka, wybitnego działacza Solidarności, sygnatariusza Porozumienia Jastrzębskiego z września 1980 roku. Wolne od pracy soboty i niedziele dla całej Polski zagwarantowane wówczas w tym dokumencie to właśnie jego zasługa.

Człowiek, który łączył, a nie dzielił

Był najważniejszą postacią Solidarności na Śląsku. Odszedł znakomity związkowiec, organizator i negocjator. To był człowiek z moralnym kręgosłupem. Dobry, uczciwy i rzetelny – podkreśla Grzegorz Stawski, działacz opozycyjny, drugi obok Tadeusza Jedynaka sygnatariusz Porozumienia Jastrzębskiego.

– Był wielkim synem śląskiej ziemi, synem Solidarności. Jego wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległego bytu jest nieoceniony – dodaje Andrzej Rozpłochowski, weteran Solidarności i prezes Stowarzyszenia Porozumienie Katowickie 1980.

Był bardzo odważny

Tadeusz Jedynak urodził się 16 kwietnia 1949 roku w Niesadnej koło Garwolina, ale swoje życie związał ze Śląskiem. W latach 70. przyjechał do Jastrzębia-Zdroju, gdzie podjął pracę w ówczesnej kopalni Manifest Lipcowy (obecna Zofiówka). W sierpniu 1980 roku na fali robotniczych protestów zaangażował się w działalność opozycyjną. Podczas strajków był wiceprzewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Był też jednym z sygnatariuszy Porozumienia Jastrzębskiego, które górnicy zawarli z władzami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 3 września 1980 roku.

– Negocjacje Tadek prowadził bardzo odważnie. Wytyczał cele i je realizował. Wiele też potrafił przewidzieć. Był bezkompromisowy i konsekwentny, a to doprowadzało do pozytywnego załatwienia spraw – wspomina Grzegorz Stawski.

Wolne soboty zasługą Tadeusza Porozumienie Jastrzębskie, było trzecim, po gdańskim i szczecińskim, które robotnicy wywalczyli z komunistami w 1980 roku. Tadeusz Jedynak zawsze podkre-



Foto: IPN

ślał, że „cechowała je wielką mądrość”. – Było najlepszym, jakie zostało wówczas zawarte między rządem a strajkującymi. Przede wszystkim dlatego, że nie miało charakteru politycznego, a jednocześnie zawierało w sobie wszystkie 21 postulatów gdańskich – mówił w jednym z wywiadów.

W tej umowie społecznej górnicy postarali się o lepszy byt dla wszystkich pracowników w Polsce. Władza zobowiązała się do realizacji nie tylko 21 postulatów gdańskich, ale również płac i ochrony pracy w całym kraju. – Dziś mało kto pamięta, że wolne od pracy soboty i niedziele dla całej Polski to zasługa Tadeusza. To on wymusił na komunistach akceptację tego postulatu – przypomina Stawski.

Nigdy nie zawodził

Po strajkach Tadeusz Jedynak pełnił wiele funkcji w regionalnej i krajowej Solidarności. Był m.in. wiceprzewodniczącym Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Jastrzębiu Zdroju i członkiem Zarządu Regionu Śląska i Zagłębia. Był też delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów oraz członkiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Gdańsku. W stanie wojennym został internowany. Po zwolnieniu działał w podziemiu. M.in. przewodniczył Regionalnej Komisji Wykonawczej Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. Komuniści aresztowali go ponownie w czerwcu 1985 roku. Więzienie opuścił rok później na mocy amnestii i zaraz też powrócił do działalności opozycyjnej. – W podziemiu sprawdzał się na

każdym polu. Bardzo ceniłem w nim cechy niezłomnego wojownika bez broni, który nigdy się nie poddaje. Nigdy nie zawodził, nigdy nie donosił, zawsze dotrzymywał słowa – podkreśla Andrzej Rozpłochowski.

Więź ze strajkującymi

W lipcu 1988 roku Tadeusz Jedynak wyjechał „na zarobek” do Australii. Ale już kilka tygodni później na wieść o strajkach w kopalniach w Jastrzębiu powrócił do kraju i przyłączył się do protestów. – Rzucił wszystko i wrócił, mimo że ten wyjazd kosztował go kupę pieniędzy. To świadczyło o jego więzi z górnikiem, z solidarnościowym etosem – ocenia Grzegorz Stawski. Wspomina też, że Tadeusz był tym, który na strajku zapanował nad paniką

Nie żegnam się z wami

Uroczystości pogrzebowe śp. Tadeusza Jedynaka odbyły się 3 czerwca w Żorach w kościele pw. św. Brata Alberta i na cmentarzu parafialnym przy ul. Smutnej. W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli związkowcy z Solidarności z całej Polski wraz z pocztami sztandarowymi oraz przyjaciele i koledzy z opozycji antykomunistycznej.

Po mszy żałobnej odczytany został list pożegnalny prezydenta RP Andrzeja Dudy. – Należał do wybitnych przedstawicieli pokolenia które głośno powiedziało „nie” wyzyskowi, upokorzeniu i zakłamaniu, w jakim reżim komunistyczny kazał żyć Polakom. Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek niezmiennych zasad i wartości społecznych i patriotycznych – napisał prezydent RP.

W imieniu związkowców Tadeusza Jedynaka pożegnał na cmentarzu przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda. Podkreślił m.in., że niezależnie od swoich późniejszych wyborów politycznych, Tadeusz zawsze pozostał człowiekiem Solidarności, nigdy nie pozwolił jej dzielić. – Dla mnie to był wielki mentor. Człowiek, który łączył, a nie dzielił – mówił Piotr Duda.

List napisany przez Tadeusza Jedynaka tuż przed śmiercią odczytała jego córka. – Jestem wdzięczny za każdy dzień, za wszystkich, których dane mi było spotkać na mojej drodze. Dziękuję za wszelkie przejawy dobra i życzliwości. Za dzisiejsze przybycie, wszystkie modlitwy w czasie mojej choroby i dzisiaj. Nie żegnam się z wami, kochani – do zobaczenia – napisał Tadeusz Jedynak.

i zaprowadził spokój. – Gdy zomowcy przygotowywali się do pacyfikacji kopalni, Tadek przez mikrofon opanowanym głosem uprzedzał górników o ewentualnym scenariuszu działań ZOMO. Ludzie przestali się bać, część z nich wróciła na barykady, a wtedy zomowcy odstąpili od szturmowania – opowiada Stawski.

Posel i społecznik

W 1989 roku Tadeusz Jedynak uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu w podzespole górniczym. Był delegatem na II KZD NSZZ Solidarność i członkiem Prezydium Komisji Krajowej związku. Dwukrotnie w latach 1993-1997 był posłem na Sejm RP I i II kadencji. Zaangażował się też w działalność społeczną m.in. pomagał Polakom na Wschodzie.

– Przewodniczył również nieformalnemu stowarzyszeniu seniorów Solidarności z 1980 roku. To bezcenne, że potrafił w nim zebrać ludzi o różnych poglądach i z różnych opcji politycznych – podkreśla Grzegorz Stawski.

W 1988 roku Tadeusz Jedynak za zasługi na rzecz wolnej Polski został odznaczony przez prezydenta RP na uchodźstwie Kazimierza Sabbata Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2006 roku otrzymał od prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyż Komandorski. W 2016 roku uhonorowany został Krzyżem Wolności i Solidarności.

Tadeusz Jedynak zmarł po ciężkiej chorobie 31 maja w szpitalu w Sosnowcu. Miał 68 lat.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Z ogromnym smutkiem pożegnaliśmy
naszego Kolegę

TADEUSZA JEDYNAKA

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

przekazują
koleżanki i koledzy
z Krajowej Sekcji Górnictwa
Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność

W trudnych chwilach po śmierci
naszego Kolegi

TADEUSZA JEDYNAKA

dzielimy smutek z jego

Rodziną i Bliskimi

Wyrazy najgłębszego współczucia
i słowa otuchy

przekazują
przyjaciele
z jastrzębskiej Solidarności

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
naszego Kolegi

TADEUSZA JEDYNAKA

Rodzinie i Bliskim

składa
Stowarzyszenie Represjonowanych
w Stanie Wojennym
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Tomasz Kosterka
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Za ucieczkę przed kontrolą drogową grozi nawet 5 lat więzienia

W dniu 1 czerwca 2017 roku weszła w życie obszerna nowelizacja ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. Jedną ze zmian było wprowadzenie nowego przestępstwa, które do tej pory nie było objęte zakresem Kodeksu karnego tzw. ucieczki przed pościgiem prowadzonym przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego. Zgodnie z treścią art. 178b Kodeksu karnego „kto, pomimo wydania przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego, poruszając się pojazdem lub znajdującą się na statku wodnym albo powietrznym, przy użyciu sygnałów dźwiękowych i świetlnych, polecenia zatrzymania pojazdu mechanicznego nie zatrzymuje niezwłocznie pojazdu i kontynuuje jazdę, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Zgodnie z intencją ustawodawcy za ratio legis wprowadzenia penalizacji opisanego wyżej zachowania zgodnie z uzasadnieniem projektu zmiany ustawy stało przyjęcie założenia że kontynuowanie jazdy i ucieczka przed organem kontrolującym ruch drogowy w każdym przypadku potencjalnie może powodować zagrożenie w ruchu drogowym,

choćby pośrednie. Jest tak chociażby z tego powodu, że ucieczka odbywa się na drodze publicznej, często na chodniku, drodze dla rowerów, ale nawet i w innym miejscu publicznym (np. w strefie zamieszkania czy w strefie ruchu) – czyli w miejscu, w którym nawet jeżeli akurat nie ma ludzi, to w każdej chwili może ktoś się pojawić, gdzie znajdują się przedmioty narażone na uszkodzenie lub zniszczenie – samochody, wiaty przystankowe, ogrodzenia, domy itd.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, że za zachowanie wypełniające znamiona opisanego czynu zabronionego może zostać uznane wyłącznie niezatrzymanie pojazdu na polecenie, które zostało wydane przez podmiot, który jest uprawniony do kontroli ruchu drogowego i tylko w sytuacji, w której kontrolujący ruch drogowy również porusza się pojazdem, statkiem wodnym lub powietrznym. Jednocześnie kumulatywną przesłankę stanowi wydanie przedmiotowego polecenia przy użyciu sygnału dźwiękowego i świetlnego. Biorąc pod uwagę powyższe brak zatrzymania się na wezwanie organu uprawnionego do kontroli, który w chwili podjęcia czynności

kontrolnych nie pozostaje w ruchu nie wypełni znamion czynu zabronionego z art. 178b Kodeksu karnego. Podkreślenia wymaga fakt, iż sprawcą opisanego czynu zabronionego może być wyłącznie osoba kierująca pojazdem mechanicznym.

Zgodnie z literalnym brzmieniem art. 178b Kodeksu karnego organ dokonujący kontroli powinien wykorzystać jednocześnie sygnały dźwiękowe i świetlne. Reasumując użycie rozłączne sygnału dźwiękowego lub świetlnego albo gestu nie jest wystarczające, aby przypisać osobie, która nie zastosuje się do poleceń organu kontrolującego wypełnienia znamion występkę z art. 178b Kodeksu karnego.

Zaakcentować należy również, iż ustawodawca surowo penalizuje zachowanie opisane w art. 178b Kodeksu karnego nie przewidując alternatywy dla kary pozbawienia wolności tj. grzywny lub ograniczenia wolności.

Podkreślenia wymaga fakt, iż przestępstwo stypizowane w art. 178b Kodeksu karnego nie jest przestępstwem skutkowym, co oznacza iż jego znamiona są zrealizowane w oderwaniu od faktycznego wywołania zagrożenia w

ruchu lądowym. Oznacza to, iż penalizowany jest sam fakt niezatrzymania się do kontroli, nawet w sytuacji w której nie wywoła to żadnych dodatkowych skutków w tym w szczególności naruszenia bezpieczeństwa w komunikacji.

Podsumowując należy zwrócić jednak uwagę, iż w zakresie omawianego występkę nie istnieje jeszcze orzecznictwo sądów. Z biegiem czasu narastające wątpliwości interpretacyjne zostaną jednak bez wątpienia wyjaśnione przez praktykę.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2017 roku): **2.000 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w I kwartale 2017 roku): **4.390,29 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**

Ogłoszenie

Bilety do Energylandii dla członków Solidarności

Park Rozrywki Energylandia w Zatorze oferuje członkom Solidarności wejściówki w promocyjnych cenach: 89 zł dla dorosłych i 44 zł dla dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Bilety można kupić w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pokój 99), po wcześniejszym zamówieniu. Płatność gotówką w momencie odbioru wejściówek.

Bilety będzie można zamawiać w terminie od 13 czerwca do 23 czerwca – odbiór 28 czerwca.

Później wyznaczone zostaną kolejne terminy. Bilety będą ważne do końca sezonu, czyli do 29 października.

Zamówienia należy składać na adres: administracja@solidarnosckatowice.pl.
Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 wew. 199

Komunikat

Rodzinny festyn w Mysłowicach

Bieg na dystansie 10 km, nordic walking oraz występy dzieci i młodzieży to tylko niektóre atrakcje „XXIV Festynu Świętojańskiego na Trzeźwo”, zaplanowanego na 25 czerwca w Mysłowicach.

Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na letni wypoczynek dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin. – W ten sposób chcemy promować zdrowe zachowania i integrować mieszkańców miasta, ale naszym najważniejszym celem jest zebranie pieniędzy na kolonie dla dzieci z rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej – mówi Jan Olszowski ze Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych „Nasze Mysłowice”, współorganizatora imprezy.

Podczas festynu odbędą się „Charytatywny Świętojański Marsz Nordic Walking” oraz „V Świętojański Bieg Trzeźwości”. Trasa marszu będzie liczyła 5 km, biegu 10. – Do udziału w biegu i w marszu zapraszamy nie

tylko mieszkańców Mysłowic i zawodników zrzeszonych w klubach, ale także amatorów aktywnego trybu życia z województwa śląskiego i spoza jego granic – dodaje Piotr Olszowski.

W programie festynu znajdzie się także bieg dla przedszkolaków, którzy zmierzają na dystansie 200 metrów. – Wszystkie dzieci, które wystartują w tym biegu, otrzymają pamiątkowe medale i koszulki – zapewnia Olszowski.

Jednym z organizatorów imprezy jest także Fundacja Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej. – Podczas festynu będziemy zachęcać do zapisywania się jako potencjalni dawcy szpiku kostnego oraz do oddawania krwi. Zbliżają się wakacje. Jest to okres, w którym zapotrzebowanie na krew wzrasta – mówi Agnieszka Tuszyńska-Hatlapa z biura Fundacji.

Patronat na imprezę objął m.in. metropolita katowicki arcybiskup Witold Skworc.

AGA

Osoby chętne do wzięcia udziału w biegu mogą rejestrować się drogą elektroniczną. Link do strony z zapisami to: elektronicznezapisy.pl/event/1876/clients.html

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!

801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 7.06.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W TYM TYGODNIU WYPADA** zacząć od tego, że Polska została wybrana niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ. Rządzący odtrąbili sukces, bo zwycięstwo 190 do 0 w ONZ jest lepsze niż lanie 27 do 1 w UE. Sprawę skomentowali wszyscy, bez wyjątku, ale na różniste sposoby. Nam najbardziej spodobała się diagnoza poła Trzaskowskiego Rafała, który na swoim twitterze najpierw napisał, że to guccio, a nie zwycięstwo, bo nasz kraj nie miał w wyborach kontrkandydata, a chwile później, że zostaliśmy wybrani dzięki wieloletnim zabiegom dyplomatycznym rządów poła i Radzia Sikorskiego. Innymi słowy w ONZ nasz kraj za jednym zamachem odniósł porażkę i sukces. Z tym, że za to pierwsze odpowiedzialny jest PiS, a to drugie jest zasługą PO.

» **W KWESTIACH MIĘDZY-RODOWYCH** głos zabrał ostatnio również nie kto inny jak Rychu Swetru. Lider nowoczesnej kropki chciał skrytykować jakiegoś ministra w związku z tzw. kryzysem migracyjnym, tylko nie mógł się zdecydować, czy chce dowalić szefowi MSWiA Mariuszowi Błaszczakowi, czy ministrowi spraw zagranicznych Witoldowi Waszczykowskiemu. W rezultacie bohaterem jego wywodu stał się tajemniczy minister Błaszczkowski. Naszym zdaniem bardzo słusznie, prawidłowo. Należała mu się bura za to pudło z karnego w meczu z Portugalią.

» **SKORO JUŻ WYWOŁALIŚMY DO TABLICY** posiadacza najbardziej bajeranckiej grzywki w polskiej polityce, czyli ministra Błaszczaka, warto wspomnieć o jego ostatniej aktywności. Otóż jak



Foto: esmem

donosi Super Express, minister Błaszczak podjął ostatnio decyzję o wyróżnieniu odznaczeniem „Zasłużony dla Ochrony Przeciwożarowej” ... Mariusza Błaszczaka. Co więcej, gdy o sprawie napisał tabloid, Mariusz Błaszczak ujął się honorem i postanowił, że nie przyjmie odznaczenia z rąk ministra Błaszczaka. Uff. W życiu nie spodziewalibyśmy się, że w jednej krótkiej wieści uda nam się tyle razy użyć słowa „Błaszczak”.

» **NA KONIEC O SZEFOWEJ GABINETU PREZYDENTA** Małgorzacie Sadurskiej. Jak dowiedzieli się nieoficjalnie Polska Agencja Prasowa, pani Małgorzata już niedługo ma zamienić

posadę w Pałacu Prezydenckim na fotel członka zarządu kontrolowanego przez państwo PZU. Na nowym stanowisku może liczyć na pensję w wysokości nawet 100 tys. zł miesięcznie. Poproszony o skomentowanie tych rewelacji marszałek senatu Stanisław Karczewski stwierdził, co następuje: „Jest uczciwym politykiem, a w spółkach skarbu państwa potrzeba przede wszystkim uczciwości.” Kurczę, już myśleliśmy, że transfer z polityki do zarządu państwowej spółki to przykład nepotyzmu i koleśiostwa, czyli zachowań, za które PiS przez osiem lat słusznie ganił swoich poprzedników z PO. No, ale skoro jest uczciwa, to okej.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

Piknik Solidarności w Tauron Ciepło



Foto: TSD

3 czerwca w Rudzie Śląskiej odbył się Piknik Rodzinny zorganizowany przez NSZZ Solidarność w Tauron Ciepło. W imprezie wzięło udział ok. 300 osób.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla najmłodszych, m.in. basen z piłeczkami, dmuchaną zjeżdżalnię oraz stanowisko z watą cukrową. Starsi uczestnicy imprezy mogli m.in. spróbować dań z grilla oraz wysłuchać koncertu zespołu „Bez Nazwy”.

AND

ROZBAWIŁO nas to

Mama gotuje obiad, a tu nagle do kuchni wpada Jasiu i zaczyna marudzić:

– Mamo, kup psa...
– Nie przeszkadzaj, nie kupię!
– No, proszę, kup!
– Nie, nie chcę! Idź na podwórko i tam komuś sprzedaj.

Do pomocy społecznej zgłasza się kobieta w sprawie zasiłku na dzieci. Urzędnik ją wypytuje:

– Ile ma pani dzieci?
– Dziesięcioro.
– Imiona?
– Brajan, Brajan, Brajan, Brajan, Brajan, Brajan, Brajan, Brajan,

Brajan i Brajan.

– Rany! To nie jest bez sensu?
– Wie pan, jakie to wygodne? Wystarczy zawołać: „Brajan, obiad” i wszyscy przybiegają.
– A jak chce pani zawołać konkretnego?
– To wtedy wołam po nazwisku.

Rozmowa kwalifikacyjna:

– Proszę opowiedzieć coś więcej o sobie.
– Wołałbym nie, ponieważ naprawdę zależy mi na tej pracy.

Jak śpią świnki?
– Na boczku.

Co to jest skrzyżowanie kota z węglem?

– Miał.

Przychodzi gość do salonu tatuażu i mówi:

– Proszę mi wałnąć czołg na całe plecy.
Artysta zabiera się do roboty, po około 20 minutach mówi do gościa:
– Gotowe.
– Tak szybko?
– Toż to tylko pięć liter.

Przychodzi baba do lekarza i pyta:
– W jakich porach pan przyjmuje?
– W dżinsach....

Spotyka się dwóch znajomych, którzy nie widzieli się od kilku tygodni. Jeden z nich ma w uchu kolczyk.

– Co się stało? Zawsze byłeś takim konserwatystą, a tu nagle kolczyk w uchu?
– A co nie można?
– Można, można. A od kiedy go nosisz?
– Odkąd moja żona znalazła go w naszym łóżku.

Najmłodsza Mądralówna i najmłodszy Iksiński spostrzegają na spacerze w parku całującą się parę.

– Dlaczego oni to robią? – pyta mała.
– Nie rozumiesz? On jej chce ukraść gumę do żucia!

Przychodzi nauczyciel do lekarza:
– Panie doktorze, co mi dolega? Wchodzę do klasy, zaczynam sprawdzać obecność i zasypiam.
– Myślę – odpowiada lekarz – że to od liczenia baranów.

Policjant na komisariacie sporządza protokół. Pyta kolegę:
– Jak się pisze „róże”?
– To akurat wiem, bo moja żona ma na imię Róża. „Ó” zamknięte i „ż” z kropką – odpowiada kumpel.

– Okej. Dzięki – mówi radośnie policjant i pisze dalej: „Podejrzany wszedł na balkon po róże spustowej.”

Mąż telefonuje z polowania do domu:

– Kochanie, będę za dwie godziny w domu.
– A jak tam łowy?
– Przez miesiąc nie będziemy kupować mięsa.
– A co upolowałeś? Jelenia?
– Nie.
– Dzika?
– Nie.
– To co?
– Przepiłem całą pensję...

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds. reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218